

Cena „SZKOLNICTWA“
wynosi
rocznie: 8 koron
kwartalnie: 2 korony
miesięcznie: 70 hal.
Numer pojedynczy 30 hal.

Prenumeratę płaci się z gó-
ry rocznie, półrocznie lub
kwartalnie.

Reklamacje będą uwzględ-
niane do dni 7.

SZKOLNICTWO

ORGAN NAUCZYCIELI LUDOWYCH

Wychodzi 5. 15. i 25. każdego miesiąca.

„Wszyscy za jednego; jeden za wszystkich.—Kto nie z nami, ten przeciwko nam“

Redakcyja i Administracyja
w Nowym Sączu.

Względem na desłany h ko-
respondencyi ścisła dyskre-
cyja.

Prenumeratorom udziela
Redakcyja wszelkich infor-
macyi bezpłatnie.

Numer „Szkolnictwa“ od
1. stycznia 1911 mamy
w zapasie.

Nauczyciel(ka), który zamiast pisma zawodowego prenumeruje organ wrogów nauczycielstwa, popełnia duchowe samobójstwo, zbrodnię na własnych kolegach, zdradę swego stanu.

C. k. Sąd krajowy, jako prasowy, na wniosek c. k. Proku-
ratora Państwa, po myśli §. 493 p. k. orzekł, że zamieszczone
w Nrze 10 czasopisma „Szkolnictwo“ z daty Nowy Sącz dnia 5/4
1911 artykuły względnie ustępy artykułów pod tytułem: „Oszu-
stwa konkursowe“ od słów: „Chyba w żadnym urzędzie nie spo-
tyka się do słów: „zarażać Rady szkolne okręgowe“ i od słów:
„zatem przypuszczamy“ do „lecz autonomizni członkowie Rad
szkolnych okręgowych“ str. 76 i. 2 i str. 77 Jam Iszy zawiera
w swej osnowie znamiona występku z §. 300,488 i 491 uk. oraz
art. V. ust. z d. 17/12 1862. L. 8 Dz u. p. art. 1863, że zaka-
zuje się rozszerzania tego artykułu względnie inkryminowanych
ustępów, zatwierdza się zarządzoną przez c. k. Prokuraturę Pań-
stwa konfiskatę pomienionego numeru a cały nakład takowego ma
być zniszczonym albowiem autor przez lżenie i wyszydzenie Rad
szkolnych okręgowych i Rady szkolnej krajowej zarządzenia tych
władz urzędowych w powadze poniżyć, a innych do nienawiści i
pogardy względem tych władz pobudzić usiłuje, nadto rzeczone wła-
dze już to bez przytoczenia faktycznych okoliczności o pogardliwe
przymioty i takżi sposób myślenia obwinia, już to przez udziela-
nie faków przekreślonych fałszywie obwinia o czyny nieuczciwe
zdolne poniżyć je w opinii publicznej.

C. k. Sąd krajowy, jako prasowy S; III.

Kraków. dnia 6 kwietnia 1911 r.
(Podpis nieczytelny).

Wzorem rosyjskiej Ochrany...

Los galicyjskiego nauczyciela, zwłaszcza w mia-
stach, gdzie są Rady szkolne okręgowe, stanowczo
nie jest do pozazdroszczenia, jeżeli weźmiemy pod
uwagę niesumiennego dyrektora, złośliwego inspek-
tora i w dodatku „referenta“ lizunia; ten też try-
umwirat decyduje o istnieniu i powodzeniu każdej
jednostki nauczycielskiej odnośnego powiatu.

Ale największą plagą dla nauczycielstwa są re-
ferenci-nauczyciele, gdyż ci wysługując się inspek-
torowi pisaniną i donosami, zobowiązują go niejako
do świadczenia rozmaitych łask, naturalna rzecz
z oczywistą krzywdą zasłużonych osób w zawodzie.
Co jednak najgorszem, które musi być dzisiaj bez-
względnie piętnowanem, to fakt, że w mowie będący
„referenci“ są przeważnie szpiclami na usługach in-
spektorów.

Denuncyją oni wyłącznie ludzi zdolniejszych
od siebie, aby im nie przeszkadzali w drodze do
awansu; denuncyją wszystkich i wszędzie. A gdy
temu wstrętnemu rzemiosłu sami podolać nie mogą,
wtedy przybierają sobie, wrzekomo do pomocy w kan-
celaryi inspektorskiej, kilku nauczycieli „swistaków“,

którzy swemu nowemu „zwierzchnikowi“ składają ra-
port o każdym nie tylko powiedzeniu, lecz nawet
poruszeniu nauczyciela. Główny raport odbiera pan
szef kancelaryi tylko od referenta, bo on jest jego
mężem zaufania.

Wynika z powyższego, że nauczycielstwo oto-
czone jest całą siecią szpicłów, śledzących swoich
kolegów nie tylko w szkole przy ich urzędowych
czynnościach, ale nawet najdrobniejsze szczegóły
z ich życia prywatnego. Dożyliśmy więc czasów, że
rozpostarto nad nami „opiekę“ na wzór rosyjskiej
Ochrany...!! A winni temu tylko inspektorzy (z ma-
łymi wyjątkami), którzy dla swojej kacykowskiej
roboty musieli stworzyć tajną policję. I w tem
właśnie tkwi źródło złego, które każdą organizację
nauczycielską, każdy ruch postępowy, każdą myśl
uczciwą, zabija w zarodku.

Przypatrzmy się teraz, w jaki sposób wynagra-
dzani bywają nasi szpicle za swoje szelmowskie
czynności... Zwyczajnie „referenci“ wnoszą podania
o zapomogi i z reguły dostają je przed innymi, wie-
dząc, że ich podanie będzie najlepiej zakonkomi-
towane, choćby oni byli cieniem spracowanego nauczy-
ciela. Referenci siłą protekcji inspektorskiej ubiegają
najlepszych nauczycieli przy posuwaniu do wyższej
klasy plac, ubiegają ich w posadach. Z „referenta-
mi“ liczą się dyrektorzy szkół, obsypując ich różnymi
względami, kosztem grona nauczycielskiego. Dają
im więc mniejszą liczbę godzin, łatwiejsze przed-
mioty, częste urlopy, lepsze sale szkolne, zdolniej-
szych uczniów, uwalniają od dyżuru, przydzielają do
komisyi egzaminacyjnej itd. itd.

Znamy fakta po imieniu, gdzie taki „pan refe-
rent“ nie udzielił informacji żadnemu nauczycielo-
wi (lce) ze wsi lub miasteczka, dopóki nie dostał
łapówki lub sutego napitku. Żadna prośba nauczy-
cielska w osobistej sprawie nie doczekała się rych-
łego załatwienia bez kubana... Nawet pisma w u-
rzędowym interesie szkoły, leżały miesiącami bez
odpowiedzi, bo „pan referent“ nie głupi robić za
darmo. Juścić za przykładem referenta szli jego po-
mocnicy, którzy znów „naciągali“ kolegów z pro-

wincyi na śniadanka, na „krótkiego“, na chwilową pożyczkę gotówką — albo na porękę wekslową. A biada temu, co się nie okupił, bo wówozas ani się domyślił, kto go oskarżył przed inspektorem o zmyślone czyny...

W to bagno wszelakiej nieprawości powinni wglądać bardzo pilnie inspektorzy krajowi, aby własnymi oczami zbadać mogli co się dzieje w biurach Rad szkolnych okręgowych... w przeciwnym razie organizacje nauczycielskie muszą wnosić zażalenia do ministra oświaty, aby przekonać tego zwierzchnika o niezwykłych stosunkach szkolnych w gubernii pp. Dembowskich i Okęckich.



Publiczny akt oskarżenia.

(Ciąg dalszy).

Chcąc, aby zarząd tak rozległej sieci szkół i tak licznego ciała nauczycielskiego funkcjonował należycie, okazuje się konieczną potrzebą pomnożenia inspektorów krajowych. Dziś bowiem przypada przeciętnie na jednego inspektora krajowego 838 szkół ludowych względnie 2.330 klas, a przeszło 2.000 osób personalu nauczycielskiego. Aby bodaj raz na 10 lat zwiedzić jedną szkołę, musiałby inspektor krajowy zwizytować na rok 83 szkół, względnie 213 klas i ocenić pracę wyższ 200 nauczycieli. To też nie dziwnego, że w kraju istnieją szkoły, które od początku ery autonomicznej nie widziały oblicza inspektora krajowego.

Z nadzorem szkolnym łączy się bezpośrednio sprawa karności w szeregach młodzieży i w personalu nauczycielskim. Więc sprawozdawca nie chce długo rozpisywać się o kwestyi, która nauczycielstwu, zarówno szkół ludowych, jak średnich, daje powód do nieustannych narzekań i uwydatuje wrzenie, mające stosunek władzy nadzorczej do podległego jej personalu.

P. Konopiński takie wyraża zapatrywanie o tej ważnej sprawie: „Nauczycielstwo domaga się pragmatyki służbowej; — na to słyszy się odpowiedź, że ustawa o stosunkach prawnych nauczycieli jest już „właściwą pragmatyką“, więc inne i nowe w tej materii postanowienia czyni zbytecznymi. Krótki pobyt w Radzie szk. krajowej przekonał mnie, że tak nie jest!! Ustawa określa właściwie prawa władz szkolnych, nie określa i nie ustala jednak w równym stopniu praw nauczyciela.

Przedewszystkiem nauczycielstwa, tego szesnastotysięcznego zastępu wykształconych ludzi (licząc nauczycieli szkół ludowych i średnich) nie można stawiać poza obrębem ewolucyi społecznej i politycznej, jaka dokonuje się w kraju, społeczeństwie i narodzie. Jeśli kto bowiem, to ci, co „niższą“, „średnią“ lub „wyższą“ niosą oświatę i ożywiać nią mają organizm społeczny, muszą sami dostępnymi być dla tego uszyszkiego, co życie niesie. Inaczej nauką swoją nie ożywią młodego pokolenia. Stąd wniosek, że nauczycielowi zapewnić się powinno swobodę ruchów w życiu obywatelskiem.

I tutaj konieczną jest rzeczą takie określenie jego praw, aby nauczyciel nie był karany za to, co za prawo swoje uważał. Pod tym względem w ocenie nauczyciela przez Radę szkolną krajową panuje pewna dowolność. Jeżeli działalność pozaszkolna nauczyciela dogadza pewnym kierunkom politycznym, nauczyciel zażywa swobody; ale biada mu, gdy wejdzie w konflikt z politycznym kierunkiem swojej najwyższej władzy. Bez śledztwa, bez protokółów, bez podania powodów, uczuje ostrze „służbowego“ porządku rzeczy.

W świeżej pamięci mamy wypadek przeniesienia w drodze służbowej jednego z profesorów szkół średnich, bez przeprowadzenia śledztwa dyscyplinarnego, bez wysłuchania jego samego, a nawet jego bezpośredniej przełożonej władzy.

Przeciwko takiemu zarządzeniu, przy którym nie byłem obecny w sekcji drugiej, gdzie nie mam zresztą prawa głosowania, zgłosiłem odpowiednie wnioski. Upadłem z nimi jednakże tak samo w sekcji, jak i na pełnym posiedzeniu Rady szkolnej krajowej. Utrzymała się tylko moja rezolucya, żądająca, aby w drodze służbowej, bez poprzedniego śledztwa dyscyplinarnego, przenoszono stałych nauczycieli szkół średnich, wbrew ich życzeniu, jedynie na podstawie uchwały pełnej Rady szkolnej, a nie jak dotąd, na podstawie uchwały sekcyjnej. Wniosek mój odesłano do sekcji II., która ma go przedstawić na najbliższem posiedzeniu Rady szk. krajowej.

Pod względem formalnym byłoby do życzenia, aby po wydaniu pragmatyki służbowej dla nauczycieli wogóle, utworzono w łonie Rady szkolnej krajowej oddzielną komisję dyscyplinarną, z udziałem inspektorów szkolnych, członków autonomicznych Rady szkolnej i mężów zaufania, wybieranych ze sfer nauczycielskich. Komisya ta powinaby rozstrzygać kwestye personalne po ich dokładnem zbadaniu i ocenie ze stanowiska szkoły i życia. Zyskałyby przez to na czasie sekcye Rady szkolnej, przeładowane tego rodzaju sprawami i nie mogące skutkiem tego dość czasu poświęcić dla spraw edukacji publicznej, w ścisłem tego słowa znaczeniu.

Po wyposażeniu swoim w szerokie kompetencye, powinna Rada szkolna krajowa stać wobec nauczycielstwa nie jako karząca sprawiedliwość z obnażonym mieczem, ale jako macierz opiekuńcza. Ona powinna była zyskać na sympatyi wśród nauczycielstwa, w przeciwstawieniu do władzy centralnej państwowej. Czy się tak stało — nie chcę decydować.

Do tych najsluszniejszych uwag p. delegata możnaby dodać, że od orzeczeń takiej komisji dyscyplinarnej powinny być dopuszczone rekursy do plenum Rady szkolnej krajowej jako drugiej instancji, przyczem należałoby zastrzedz, że przewodniczącym komisji dyscyplinarnej nie powinien być wiceprezydent Rady, skoro zostaje mu przewodnictwo na plenum Rady szk. krajowej. (Dok. nast.)



Wytepiajmy chwasty.

W każdym zawodzie są dobrzy i źli ludzie, a przecież nigdzie tj. w żadnym innym zawodzie, zły

względnie ze złymi narowami i złą waśnią będący człowiek, tyle szkody nie wyrządzi społeczeństwu, jak zły nauczyciel wśród dziatwy szkolnej i między kolegami.

To też niezmiernie doniosłą prawdę wypowiedział p. Józef Korpak, emeryt. dyrektor szkół miej. we Lwowie, który w swoim dziełku „*Rzut myśli dla młodszych pokoleń*“ napisał taką uwagę: Nauczyciel ludowy bez hartu ducha, lizui chwiejny, nieposiadający swego „ja“, chęłpiący się byle czem, a przedewszystkiem, jeżeli jest blagierem i materyalistą, z zasady nie powinien być nigdy nauczycielem, ponieważ rzetelność, prawdomówność, otwartość, wytrwałość, czystość i schludność, które są głównymi przymiotami, w każdym pedagogu na dnie duszy zasiaść powinny.

Jeżeli zatem wierzymy w zasadę wychowawczą: Jacy są nauczyciele, taką jest młodzież i takim społeczeństwo — naówczas łatwo zrozumieć, kto znieczulił sumienie społeczne, zabił charaktery, prawdę, ideowość? Kto nasze życie publiczne przemienił w jedno mcrze mętów, w którym najlepiej tym, co całą swoją egzystencyę do mętów przystosowali?

Na nic więc zdadzą się wszelkie biadania nad upadkiem moralnym naszego społeczeństwa, nie nie pomocą wspomnienia naszych bohaterów i duchów Wielkości — skoro żyjemy w smutnym okresie zupełnego rozkładu we wszystkich sferach, zarówno u góry, jakoteż u dołu.

Ten objaw demoralizacyi i upadku spowodowały rządy konserwatywne, boć one w programie pracy szkolnej pominęły zupełnie *wychowanie* młodzieży, a nadto urządziły takie seminarya nauczycielskie, że znaczna ilość wychodzących stamtąd kandydatów, stanowczo *nie kwalifikuje* się do tego ważnego zawodu.

Dla tych więc, a nie innych przyczyn, musimy tępić szkodliwe chwasty, które coraz bardziej rozmnażają się w naszych szeregach. Pragniemy dobrych nauczycieli ze względu na szkołę — i dobrych kolegów ze względu na nasz stan i nasze posłannictwo. Niestety przekonujemy się coraz częściej, że utrzymanie harmonii, wskazanej Regulaminem dla dobrego przykładu młodzieży i ludności w gminie jest niemożliwym, ponieważ ją rozbijają właśnie ci, którzy o tę harmonię z mccy swego urzędu w pierwszym rzędzie starać się powinni, a więc pp. inspektorzy. Tymczasem nieomal we wszystkich okręgach widzimy rozłam w gronach szkół miejskich dlatego, iż wielu z inspektorów nie może obejść się bez *tajnej policyi*, którą tworzą jednostki wypróbowane ze sprytu szpiclowania i denuncyacyi, używane do spełniania różnych „poufnych“ czynności. Te też jednostki otaczane są wyjątkową opieką p. inspektora, i z tego powodu lekceważą sobie dyrektora, przepisy szkolne, zaniedbują obowiązki zawodowe, a nadto są niebezpiecznymi dla grona nauczycielskiego, usiłującego żyć w najlepszej zgodzie.

Oto mała próbka na tle smutnych stosunków w szkole męskiej w Husiatynie, zakomunikowana nam jeszcze w roku ubiegłym przez osobę z poza sfer nauczycielskich, bo tak w Husiatynie jakoteż i jego

okolicy nie mamy żadnego prenumeratora ni korespondenta.

W gronie nauczycielskiem tej szkoły gnieździ się ciekawy okaz nauczyciela, wabiący się: p. *Kulikowski Jan*, który jak to poniżej wykażemy, minął się z właściwem powołaniem. Pan ów nie wiadomo, czy to już z natury, czyli dla interesu sprawuje na der skrupulatnie czynności, nadające się do urzędu szpiclowskiego, lecz przeniędy nauczycielskiego. A więc w szkole i poza szkołą pilnie śledzi nauczycieli i katechetów; ponadto szuka po dziennikach lekcyjnych w innych klasach, kiedy i który nie był w szkole. Przylapany na gorącym uczynku, przysięga się na wszystkie świętości, (o ile one w takich cielskach być mogą) że szukał czego innego (!?).

Za to cieszy się on specjalnemi względami swej „władzy“, z którą został szczęśliwym trafem spokrewniony za pośrednictwem swego kochanego teścia. Więc dzięki potędze tej zacnej „familii“ wyjąty jest p. Kulikowski z pod przepisów Regulaminu, a zatem od szeregu lat nie sprawuje dyżuru nad dziatwą, ni w lecie ni w zimie; nie chodzi z młodzieżą szkolną na wspólne nabożeństwa ani do kościoła, ani do cerkwi, przez co wywołuje między ludnością powszechną oburzenie i nie poohlebna dla siebie opinię.

To jednak nie przeszkadza wychwalać się p. Kulikowskiemu przy lada okazji, że jest „polskim szlachcicem“, przypadkowo ochrzczone w cerkwi, a zatem wedle potrzeby mianuje się przed Rusinami, że jest Rusinem, zaś przed okolicznem i miejscowem obywatelstwem głosi odważnie swoje polskie urodzenie.

Ponieważ p. Kulikowski rzekomo pod pretekstem słabego zdrowia uwolniony jest od dyżuru itp. czynności — dlatego i w szkole nie bardzo tego przykładu się do roboty, o czem poświadczyliby jego uczniowie, którzy teraz chodzą do szkół średnich, no i ci, którzy pozostali w domu. Ale rzecz naturalna w obec wpływów familijnych (p. inspektor szkolny: i p. teść) wszystko uchodzi mu bezkarnie, chociaż cała nauka psa wartała, bo za to raporty do Lwowa idą precudowne...

Koledzy! Piętnujcie szpiclów i serwilistów, którzy nie przebijając w środkach, polują na tłuste posady i rozbijają zgodę między nauczycielstwem, a równocześnie przynoszą niesłychaną szkodę społeczeństwu, gdyż ono w takich warunkach nie może się odrodzić.



Z nad Sanu.

Okres IX. Jasio Szumski jako patron moralności — popiera konkubinat.

W okręgu jarosławskim każda gmina posiada szkołę, bez względu na to, czy jest odpowiedny budynek, lub też nie!... Inspektora naszego nie to nie obchodzi w jakim budynku nauczyciel uczy i gdzie mieszka. On stara się aby jak najwięcej szkół zorganizować, i aby szkoła była pod dachem. Lecz jaki to lokal — czy odpowiedni czy nie — jest

dlań rzeczą zupełnie obojętną. Doszło do tego, że szkoły w tutejszym powiecie umieszczone są po norach, urągających już nie higienie, lecz wszelkim warunkom możliwości. Są to najędźniejsze chałupy, które nadają się chyba na stajnie, a nie na przybytki oświaty dla publicznych zakładów naukowych. Więc o maleńkich okienkach, niskie, ciemne, niezaopatrzone, bez zamków i klamek, słowem mordownie, jak np. Cieplice, Kolonia, Koniaczów, Rudołowice, Rzeplin, Zabłotce, Zamiechów, Pruchnik, Zaradawa i inne.

Przy wielu szkołach są klasy nadetatowe, które są torturą dla dziatwy i nauczycieli, skazanych chyba na to, aby zaraz w pierwszych latach swej służby nabawić się suchot i wszelkich innych zabójczych chorób. A nauczycielstwo, zwłaszcza nadetatowe, które pobiera 10% dodatek na mieszkanie, wynoszący miesięcznie od 4 do 6 koron, jak ono mieszka? O tem nasz wielki inspektor i wiedzieć nie chce — a jednak jest to krzywda, wołająca o pomstę do nieba, żeby mianować nauczyciela tam, gdzie nie ma dla niego mieszkania, i którego nigdzie nawet za drogie pieniądze dostać nie można.

Władza nasza zadowolona gdy rzuci 10 proc. dodatku na mieszkanie — i już jest dobrze, ale jak i gdzie ci biali murzyni mieszkają, to rzecz obojętna, a przecież ta sprawa powinna być poruszona, bo obowiązkiem inspektora jest wiedzieć o tem, gdzie i jak mieszka podwładny personal — z kim się styka, gdzie się wiktuje, bo przecież ten nauczyciel ma wychować i wykształcić przyszłe pokolenie, ma starać się o rozwój zakładu naukowego i salwowanie powagi swego stanu.

Ot kilka przykładów będą najlepszą ilustracją do powyższych słów:

1) Jasio Szumski mianuje p. Antoniego R. dopiero co ukończonego kandydata nauczycielem 1kl. szkoły z klasą nadetatową w Żurawiczkach. Siłą nadetatową jest panienka. Spotkało się więc dwoje młodych i nawiązało stosunek, co było przecież do przewidzenia, ale o tem nasz kochany inspektor wcale nie myślał. Po dwuletnim pobycie, zamiast aby ich rozłączyć, przenosi Jasio obydwójce zakochanych na posadę w Rokietnicy, gdzie obejmują wspólne mieszkanie i urządzają się jak mąż i żona. Ludność zaczęła na to sarkać — więc Jasio radzi młodemu, aby się pobrali. Wobec tego dają na zapowiedzi — a gdy już zostały ogłoszone nasz inspektor odmawia zezwolenia na zawarcie małżeństwa. Rezultat taki, że obydwójce młodzi mieszkają dalej razem, ku ogólnemu zgorzeniu ludności nie tylko w miejscu, ale i w całej parafii.

2) Przy szkole w Cetuli jest klasa nadetatowa

i jako drugi nauczyciel pracuje przy tejże szkole p. Chmaj Kazimierz. W całej wsi nie ma do wynajęcia pokoiku, więc z konieczności zamieszkał ten światłodawca w chłopskiej chacie, w której znajduje się tylko jedna izba, a w niej mieści się: *gospodarz, gospodyni, cielę i nauczyciel*. Komentarze zbyteczne.

3) Przy szkole w Cieplicach pracowała nauczycielka, niejaką p. M... i również z braku mieszkania musiała zamieszkać chłopską izbę wspólnie z gospodarzem — lecz po niedługim czasie musiała ta ofiara inspektorskiej opieki opuścić posadę w odmiennym stanie. Czyżby podobny los czekał i obecnie pracujące panienki przy tej szkole? Już to Jasio Szumski lubi mianować panienki przy takich szkołach, gdzie są kierownikami kawalerowie — zapewne dla tego, że trzyma się pisma św.: „Niedobrze żyć człowiekowi samemu“.

Sądziłoby należało, że takie przymusowe łączenie osób nie leży w intencji Władz — możnaby więc na takie posady przeznaczać mężczyzn, a nie zaś młode panienki. U nas jednak wszystko inaczej. Gdy n. p. córka nauczyciela zostanie nauczycielką, to Jasio stara się, aby nie otrzymała posady przy szkole, przy której pracuje jej ojciec — jak to miało miejsce w Pawłosiowie. Natomiast córka inspektorska to może pełnić obowiązki w tem mieście, gdzie jej ojciec jest przełożonym, bo tatko inspektor jest z lepszej gliny i dba o dobrą sławę córki i jej szczęście, ale córki nauczycieli nie mogą pracować przy swych ojcach, bo Jasio tak sobie życzy. Oj Jasiu! Jasiu! brak ci już nie tyle uczciwości, ale serca!

(C. d. n.)



IX. Zjazd delegatów P. T. pedag.

Dnia 12. b. m. odbył się we Lwowie zjazd delegatów polskiego Tow. pedag. przy współudziale: c. k. członków Rady szkolnej krajowej, członków Tow. naucz. szkół wyższych, Rady miejskiej, Tow. Kółek rolniczych i innych.

O reformie szkolnictwa elementarnego wygłosił obszerny referat p. Szczurkiewicz.

O szkołach wydziałowych żeńskich wygłosiła referat p. Aleksandrowiczówna.

Po uchwaleniu wniosków z obu referatów wynikających, uchwalono jeszcze domagać się od Rady szk. kraj. *zmiany (1)* ustawy o typach szkolnych, zabezpieczenia praw absolwentom szkół wydziałowych i zakładanie szkół pomocniczych dla umysłowo upośledzonej młodzieży.

Po referacie ks. Porzebskiego o rozpowszechnianiu pracy współdzielczej, uchwalono wezwać Z,

Gł. aby urządził we Lwowie kurs współdzielczy dla nauczycielstwa, nadto aby wpłynął na Radę szkolną krajową, o udzielanie tej nauki w seminariach nauczycielskich.

Dalej uchwalono popierać w kraju wyroby zeszytów fabryki czerlańskiej, która weszła w związek z P. T. P.

Po debacie nad referatem o pragmatyce służbowej, — gdy zgłoszone wnioski nie doprowadziły do żadnego rezultatu, uchwalono na życzenie większości wniosek nagły tej osnowy:

Walny Zjazd delegatów Pol. Tow. pedagog. uchwala: Poleca się Zarządowi główn., aby niezależnie od akcyi w sprawie uzyskania zrównania nauczycieli co do ich poborów z czterema rangami urzędników państwowych, zanim pragmatyka służbowa wejdzie w życie:

1. wniósł niezwłocznie do Sejmu krajowego memoriał o zniesienie IV. klasy płac już od 1go września 1911;

2. porozumiał się ze wszystkimi Organizacjami nauczycielskimi w kraju, by identyczne memoriały do Sejmu wniosły;

3. w porozumieniu z temi Organizacjami, ewentualnie niezależnie od nich, wydał odezwę do nauczycielstwa, pracującego w IV. klasie płac, by wnosili od siebie petycje o przeniesienie tych miejscowości do IIIciej klasy płac. W odezwie takiej podać należy wzór petycji i instrukcyę, w jaki sposób petycje te wnosić należy;

4. będzie się starał przez organizowanie wieców powiatow., zebrań publicznych i za pomocą artykułów dziennikarskich usposobić przychylnie opinię publiczną ku spełnieniu życzeń nauczycielstwa.

Ponadto uchwalono rezolucyę, aby na członków komisji egzaminacyjnych dla naucz. ludowych, powoływano z grona kierowników i nauczycieli szkół ludowych, a nie jak to dotąd się działo, z pośród profesorów gimnazjów i seminariów.

Dalej uchwalono także domagać się, by sprawy nauczycielstwa były w Radach szkolnych okręgowych zastępowane tylko przez jednostki, do stanu nauczycielskiego należące.

Następnie przyjęto do wiadomości projekt pragmatyki służbowej dla nauczycieli, oraz zlecono zarządowi głównemu wydanie odezwy, streszczającej i sumującej ogół żądań nauczycielstwa.

W sprawie tej ma Zarząd główny zwrócić się do prezydów poszczególnych stronnictw politycznych i przedłożyć im wspomnianą odezwę z prośbą, by zechciały się oświadczyć co do stanowiska, jakie ich stronnictwa myślą zająć względem tych zawodowych żądań nauczycielstwa.

Po uchwaleniu polecenia dla zarządu. by ze chcią pilnie czuwać nad sprawą naucz. Greissów, przystąpiono do wyborów uzupełniających. W miejsce śp. Jaworskiego wybrano dyr. Piórkiewicza. Do zarządu zaś weszli pp.: *Stachoń, Brzeziński, Maksymczuk, Nowakowski, Jakubowski, Kapałka, Majerski i Manierski.*



Z ruchu nauczycielskiego.

Kęty.

Dnia 5. marca b. r. odbyło się walne zgromadzenie członków Ogniska naucz. w Kętach. Po przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia złożyła sekretarka kol. Lankosz, sprawozdanie z całorocznej działalności Zarządu. W ubiegłym roku odbyło Ognisko 4. zebrania, z tych dwa na prowincyi (w Kobiernicach i Czańcu). Delegatem na zjazd naucz. do Rzeszowa wybrany był kol. Karolini. Ognisko urządziło też pierwszą taneczną zabawę, z której czysty dochód 17 kor. 90 h. przeznaczono na dom nauczycielski w Kętach. Sprawozdanie sekretarki przyjęto do wiadomości, a ustępującemu Zarządowi udzielono absolutorium. Następnie skarbnik, kol. Toepper, złożył sprawozdanie o stanie kasowym Ogniska.

Dochód w r. 1910 wynosił . . .	319 kor. 50 h.
Rozchód " " " " . . .	169 kor. 54 h.
Pozostałość kasowa na r. 1911 wynosi	158 kor. 96 h.

Z tej kwoty uchwalono włożyć kwotę 50 kor. do kasy Raiffeisena na dom nauczycielski.

Na podstawie przeprowadzonych wyborów weszli do Wydziału Ogniska na rok 1911: kol. Jan Kratzer, jako prezes, Kazim. Karolini, jako wiceprezes, Barbara Żukowska, jako sekretarka, Alfred Toepper, jako skarbnik oraz kol. Michał Dymek, Leokadya Chodorowska, Woj. Klimczak i Michał Őwizewicz.

Do komisji rewizyjnej wybrano: kol. Karolinę Brodawska, Małgorzatę Topolińską i Michała Őwizewicza. Uchwalono w r. 1911 urządzać zebrania co trzy miesiące. Następne zebranie uchwalono odbyć w Bielanych u kolegi Toeppera. Również uchwalono w krótkim czasie urządzić amatorskie przedstawienie w Kętach.



Wspomnienia pośmiertne.

Tomeczek Franciszek, kierownik szkoły w Zasowie (Pilzno) zmarł w 10 roku służby dnia 13. marca b. r. Nieboszczyk dla swych niezwykłych zalet cieszył się miłością i poważaniem zarówno między Kolegami jako też wśród dziatwy szkolnej i ludności miejscowej. Sp. Franciszek stanął pierwszy w szeregu walezących

Kolegów pod sztandarem „Szkolnictwa“ i przez lat 21 wytrwał jako szczerzy przyjaciel naszego pisma. On też od początku należał do Towarz. naucz. ludowych z sie dzibą w Nowym Sączu — i do ostatniej chwili pracował bez rozgłosu w organizacyi zawodowej. Cześć zasłużonemu Koledze i dzielnemu pracownikowi!

G.

Podziękowanie.

Nie mogąc w inny sposób wywdziżyć się za sumienne i nader skuteczne przeprowadzenie ciężkiej operacyi na mojej córce, jakoteż za troskliwą dla niej opiekę, składam tą drogą Wielmożnemu Panu Drowi Leopoldowi Sałabanowi, lekarzowi w Nowym Sączu, najserdeczniejsze dzięki i głęboką cześć.

Józef Gutowski
redaktor.

Wiadomości potoczne.

Do walki o nasze prawa. W dniu 13. b. m. utworzył się w Krakowie z pośród nauczycielstwa zorganizowanego w krajowym Związku ściślejszy „Komitet wyborczy“ dla ujęcia akcji wśród związkowego nauczycielstwa z powodu zbliżających się wyborów do parlamentu. Przewodniczącym tego Komitetu obrano p. St. Nowaka, nauczyciela w Krakowie (ul. Powiśle 4), do którego też po informacye w sprawach wyborów zgłaszać się można.

Przyjemności wiejskiej nauczycielki. Jedna z naszych prenumeratorek donosi nam: Coraz lepsze nadchodzą dla nas czasy. Dziś już nie tylko wójt, obszar-nik, lub „prezes“ Rady szk. miejscowej uważają się za przełożonych nad nauczycielem, ale nawet *stróż szkolny!* Miałam tutaj wypadek następny. Podczas nauki zmuszoną byłam ukarać zuchwałego chłopca, który zaczął wrzeszczeć, aby uniknąć kary zasłużonej. Na to wszedł stróż do klasy i czynił mi ubliżające uwagi. Za tę obrazę zaskarżyłam stróża do sądu i ten został zasądzony. Natomiast sąd II. instancyi zniósł wyrok, motywując tem, „że stróżowi szkolnemu wolno wykonywać czynności służbowe podczas nauki w klasie“. Łatwo teraz wyobrazić sobie moje położenie we wsi, wobec wrogo usposobionej ludności dla szkoły. Ładną mamy opiekę, kiedy kto tylko chce, może nachodzić i obrażać nauczyciela przy dzieciach szkolnych.

Schöne Seelen finden sich... Dzienniki donoszą, że p. Syc, głośny nauczyciel z Krakowa, który obecnie uczy synalka p. Stapińskiego, zgłosił kandydaturę na osła, pardon posła z okr. żywieckiego. P. Syc sprostował tę wiadomość, oświadczając, że go stawia p. Stap. *bez jego wiedzy* — co znaczy, iż z pośród wybitnych nauczycieli działaczy, jeden *tylko* Syc zasłużył sobie na zaufanie p. Stapińskiego. Komentarze zbyt czyste!

Przedślubne świadectwo zdrowia. W północno-amerykańskim stanie Indiana weszła w życie ustawa postanawiająca, że śluby będą w tym stanie Unii do-

piero wtedy udzielane, jeżeli zostanie przedłożone świadectwo zdrowia ze strony pana młodego, który w tym celu musi się poddać oględzinom lekarskim. Kobiety są uwolnione od tych oględzin.

Fałszerz świadectw szkolnych. „Kurjer Lwowski“ donosi że onegdaj aresztowany został we Lwowie Antoni Nanowski, ex nauczyciel i rezerwowy oficer, który trudnił się wyrabianiem posad przy pomocy fałszywych świadectw. W mieszkaniu Nanowskiego znaleziono mnóstwo blankietów i pieczętek różnych dyrekcji szkolnych, jak ze Lwowa, Kalusza, Zbarażu, Bóbrki, Złoczowa i t. d.

Jedna tylko „Gazeta Ludowa“ zrozumiała ważność kontroli funduszów szkolnych miejscowych powtórzyła w urywkach nasz artykuł, zachęcając świadomych właścicieli do wypowiedzenia swych uwag w tej żywotnej kwestyi. Natomiast inne czasopisma ludowe pominęły milezeniem sprawę, tak ważną dla podatującej ludności, nakarmiwszy ją za to rozmaitemi plotkami.

Ostrzeżenie z prośbą do innych pism o powtórzenie tej notatki. Niejaki Zygmunt Sikorski, dawniej suplent gimn. w Nowym Sączu, a następnie w Brodach, gdzie został z posady uwolniony, objeżdża miasta i pobliskie wsie, i wyludza pieniądze pod różnymi pozorami. A więc baczność przed oszustwami Sikorskiego.

P I Ś M I E N N I C T W O .

Nasi wielcy pisarze. Pisma A. Mickiewicza wydane, objaśnione i poprzedzone wstępami przez Dra J. Kallenbacha wychodzić będą w popularnem wydaniu. Obecnie ukazał się Tom I. bardzo elegancko się prezentujący, tak pod względem treści jakoteż oprawy — nakładem ruchliwej księgarni na polu naszej literatury p. Feliksa Westa w Brodach.

„Przewodnik zdrowia“ w num. za marzec zawiera: Pościć — ale jak i poco? — Pożytek cytryn. — Samopomoc przy zająkaniu. — Łucina czy gotyk? — Jaki alfabet najbardziej odpowiada higienie? — Zdrowotne wskazówki na marzec i kwiecień. — O szkodliwości palenia tytoniu. (Odezwa do młodzieży). — Przestrogi i rady. — Rozmaitości.

Dwutygodnik nauczycielski — dodatek do „Kurjera Lwowskiego“ z dnia 24. marca z. m. omawia następujące kwestye: Pedagog polski. — Nauczyciel wobec społeczeństwa. — Z kolegów - przełożeń. — (Garść uwag o naszych inspektorach okręgowych).

MAMY NA SKŁADZIE:

Ćwiczenia stylistyczne niemieckie na klasę III (66 hal.) na klasę IV 86 h. z przesyłką.

Pierwszy rok nauki szkolnej cena eg. 1 K. 05 h.

Przewodnik historyczny do nauki w szkołach ludowych i wydziałowych . . . 77 hal.

Drobne gospodarstwo wiejskie cena 1 K 40 h.

Zielnik lekarski dra Czarnowskiego z tablic. kol. i przepisem użycia ziół w różnych chor. cena 6 K. 30 h.

Dobry apetyt! Zdrowy żołądek mamy, a żadnego gniecienia żołądka, żadnych boleści, odkąd używamy przeczyszczających pigulek rąbarbarowych Feller'a z marką „Elsapillen“. Radzimy Wam z doświadczenia, spróbujcie takowych także, one regulują stolec, ułatwiają trawienie. 6 pudełek franko 4 K. Wytwórcą jest tylko aptekarz E. V. Feller, w Stubicy, Elsaplatz Nr. 260 Krocaya.

Jakiej reformy potrzebuje szk. lud. w Galic. 30 h.

Z krainy nędzy naucz. lud. 30 hal.

Co Sejm zrobił dla naucz. lud. 30 h.

Dążenia klerykałów w szkolnictwie lud. 30 h.

335 recept praktycznych do ciast drożdżowych, tortów, ciastek, cukierków itd. cena z przest. 2 K. 20 h.

Dzieje Polski do najnowszych czasów 1 K. 20 h.

Praktyczny Sekretarz do prowadzenia kancelaryi Zarządów szkół i Rad szk. miejscowych 2 K. 15 h.

Szczegółowy plan lekcyjny dla szkół polskich 1—2 klasowych wraz z podziałami godzin 1 K. 50 h.

Samouczek do nauki śpiewu i początków muzyki w szkołach ludowych . . 60 hal.

Przewodnik metodyczny do nauki rachunków w szkołach typu niższego i wyższego typu 3 K. 45 h.

Przy większym zamówieniu ulgi w spłacie widle umowy.

Administracja „Szkolnictwa“

➔ Nakład dzienny 20.000 egzempl. ➔

Ilustrowany KURYER CODZIENNY

bogato ilustrowany bezpartyjny najtańszy polski dziennik.

Własne korespondencye. — Własne telegramy.

Każdy prenumerator kwartalny otrzyma bezpłatnie pióro do napełniania „Samopis“.

Każdy prenumerator półroczny otrzyma bez jakiegokolwiek dalszej zapłaty policę asekuracyjną na 1000 kor., prenum. roczny na 2000 kor.

Prenumerata na prowincyi wynosi:

Miesięcznie K. 1.50 — kwartalnie K. 4.50

półrocznie K. 9. — rocznie K. 18.—

Adres Redakcyi i Administr.: „Ilustrowany Kuryer Codzienny“ Kraków, Rynek główny, Pałac Spiski.

Czyść tylko
Ekstraktem

Globus

Najlepsza w świecie pasta do metali

Tkálnia płócien: **Michał Mięśowicz**

w **Korczynie** przy **Krośnie**

dostarcza najlepsze płócna w różnych gatunkach.

Dla stowarzyszeń nauczycielskich przy większych zamówieniach stosowny % opustu.

Próbki darmo i opłatnie.

Kto niema zamiaru nadal prenumerować „Szkolnictwa“ zechce zwrócić dzisiejszy numer. Ni komu gazetki nie narzucamy, ale kto bierze gazetkę, a nie płaci, naówczas będziemy się domagać zapłaty aż do skutku!!

Wobec nadchodzącej wiosny polecamy:

OGRÓD OZDOBNY — jego urządzenie oraz dobór roślin kwiatnikowych i dekoracyjnych, ich treściwa hodowla i użytkowanie, wreszcie zakładanie trawników ogrodowych. Napisał Bolesław Małecki, inspektor ogrodnictwa i plantacyi miejskich w Krakowie. Cena egzempl. z przesyłką 4 korony.

Administracja «Szkolnictwa» w Nowym Sączu.

Największa
wygrana
ewent.
600.000 mk.

Ogłoszenie
szczęścia.

Za wygrane
ręczy
państwo.

Zaproszenie do udziału w grze

na gwarantowanej przez państwo Hamburg wielkiej loteryi pieniężnej, w której suma wygranych wynosi

●●●●● 9 MILIONÓW 841.476 MAREK ●●●●●

Główne wygrane w szczęśliwym wypadku:

600.000 MAREK

w szczególności:

Marek	560,000
„	550,000
„	540,000
„	530,000
„	520,000
„	515,000
„	510,000
„	305,000
„	303,000
„	302,000

główna wygrana 4

Marek	300,000
„	200,000
„	100,000
„	60,000
„	50,000
„	45,000
„	40,000
„	30,000
„	20,000
„	15,000
„	10,000

i t. d.

Loterya z 7. klas złożona zawiera ogółem 100.000 losów z 48 405 wygranymi i 8. premiami, tak, że prawie

połowice losów musi przypaść wygrana w udziale.

Najwyższa wygrana 1. kl. wynosi 50.000 m. — wzrasta w kl. VII. do 600.000 m. Urzędowa cena losu 1. kl. wynosi

Całego losu
7 koron

połowicy losu
3.50 Kor.

Ćwierć losu
1.75 kor

Urzędowy plan ciągłości oraz wkładki do dalszych klas jakoteż wykaz wygranych przesyłam na żądanie darmo i opłatnie.

Każdy biorący udział otrzyma urzędową listę ciągłości po odbytem losowaniu.

Wygrane będą pod gwarancją państwa rzetelnie wypłacone. Zamawiać należy bezzwłocznie najdalej

do 28. kwietnia 1911.

Samuel Heckscher senr. Dom handl. w HAMBURGU 36

Bestellbrief To oddzielić
an Herrn Samuel Heckscher senr.,
No. 1092 Bankgeschäft, Hamburg 36.

Senden Sie mir { ganzes Loos á M. 6.— (Kr. 7.—)
halbes „ „ „ 3.— („ 3.50)
viertel „ „ „ 1.50 („ 1.75)

Adresse:

Den Betrag empfangen Sie einliegend
per Postanweisung
wollen Sie durch Nachnahme erheben

Nicht Zutreffende
zu durch-
streichen

„Szkolnictwo“ powinno znajdować się w każdym domu nauczycielskim.
Miesięczny wydatek 70 hal. na strawę duchową nikogo nie zuboży.

Siła i skuteczność

prawdziwej maści centyfolowej

(dawniej zwanej maścią cudowną)

Zapobiega i usuwa zatrucie krwi. Czyni zbytecznym operacye. Znajduj^o zastosowanie przy zatamowaniu odpływu mleka, stwardnieniu piersi, róży, wszelakich zastarzałych cierpieniach, otwartych ranach



w nogach, nogach nabrzmiałych, ranach, nawet przy pruchnieniu kości, przy rozmaitych ranach, pochodzących z ukłucia, postrzału, zacięcia, przy wyciąganiu z ciała wszelkich obcych przedmiotów, jak szkła, skałek, piasku, strutu, kołców etc. przy wszystkich opuchlinach, karbuukulach, nowotworach, nawet przy aku, przy rozmaitych opuchlinach, oparzelinach, odmrożeniach, ranach skutkiem długiego leżania, czyrakach na szyji, odmrożeniach uszu, zranieniu dzieci, etc. Mniej niż dwie paczki nie wysyła się; wysyłka tylko z poprzedniem nadesłaniem pieniędzy albo za pobraniem. Dwa słoiki kosztują 3 K. 60 h

Jedyné źródło do sprowadzenia

Apteka pod Aniołem stróżóm. A. THIERRY
w Pregrada obok Rohitsch.

Do nabycia we wszystkich większych aptekach i hurtownie w medyc. drogueryach.



Allein echter Balsam
aus der Schutzengel-Apotheke des
A. Thierry in Pregrada
bei Rohitsch-Sauerbrunn.

Znany powszechnie j-
dynie prawdziwy balsam 12/2 albo 6/1
albo 1 olbrzymia fam-
milijna flaszka 5 60.

PREMIER

Najlepsze rowery sławnej marki „Premier“ można dostać u firmy **S. Bukspan i Ska** skład rowerów, maszyn do szycia i gramofonów.

W Nowym Sączu, ul. Jagiellońska 17.
Katalogi na żądanie darmo i opłatnie.

KURS PRZYGOTOWAWCZY

do egzaminu wydziałowego z przedmiotów, objętych II-gą grupę odbędzie się w czasie wakacji. Informacji udziela p. F. Szczurkiewicz. - Lwów, ul. 29. listopada 6.

Najlepsze czeskie źródło zamówień

Tanie pierze do łózek

1 kg. szare, dobre, darte K., lepsze 2 K. 40 h., prłma półbiałe 2 K. 80 h., białe 4 K., białe delikatne 5 K. 10 h., 1 kg. najlepsze bielutkie darte 6 K. 40 h. 8 K., 1 kg. puchu szarego 6 K., 7 K., białego, delikatnego 10 K., najdelikatniejszy puch pierśiowy 1 K. Przesyłka za pobraniem od 5 kg. opłatna. Wymiana dozwolona, za nieodpowiednie zwrot pieniędzy. **S. Benisch in Deschnitz Nr. 744. Böhmen** Cenniki na pi-rze, puch i gotowe napełnione poduszki darmo.

Kupujcie na

Kaszel

chrypkę, katar i zaflegmienie, dławicę i koklusz znakomite w smaku

KAISERA

karmelki pierśiowe

ze znakiem „trzy łodły“

5900

not uwierz świadectw leka-
rskich i prywatnych ręczę za pewno-
ść skutków.

Pakiet po 20 i 40 h. Puszka 60 h.

Kupić można w Nowym Sączu:
w aptekach: M. Gorzeckiego, A. Jarosza, R. Jakubow-
skiego i w drogueryi D. Klausnera.

Kathreiner Kneippowska Kawa słodowa

jest tylko jedna — na-
śladownictw natomiast
wiele! Dlatego ostroż-
nie przy zakupie! Na-
leży żądać i przyjmować
wyłącznie Kathreiner
w oryginalnym opako-
waniu z nazwiskiem

Kathreiner